Nro. 25.

# GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 29. Marca 1814.



## Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe wiadomości od woyska:

W Chaumont d. 12. Marca 1814.

Po rozłączeniu się obydwóch wóysk wielkich, rozpoczął Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg d. 27. Lutego znowu zaczepne działania, i w skutku zwycięztwa, odniesionego tegoż dnia pod Bar nad Aube, osadził Troyes i wszystkie prawie punkta nad Sekwaną, które woysko pierwéy zaymowało. — Feldmarszałek Blücher przebył rzékę Marnę pod la Ferté-sous-Jouarre; Napoleon postępował za nim. Feldmarszałek usunął się do Soissons, gdzie się połączył z korpusami Jener. Bülowa i Winzingeroda, które pod naczelne dowództwo iego oddano. — Napoleon przebył także Marnę pod la Ferté i obrocił się poprzek przez Reims na gościniec idący do Laon. Feldmarszałek Blücher będąc zagrożony z boku tym obrotem, i znalazłszy niekorzystną do bitwy posadę, stanął z całą siłą swoią pod Laon dla wydania tamże bitwy Cesarzowi Napoleonowi. Ten miał d. 8. Marca główną kwatérę swoią w Bray-en-Laonnais na prawym brzegu rzéki Aisne. — Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg, chcąc bydź gotowym do każdego obrotu, któregoby okoliczności wymagać mogły, skoncentrował główną siłę swoią między Troyes i Arcis. Korpusy Jen. St. Priest i Jagowa stoią w Sillery; Jen. Tettenborn stoi w Epernay, a Ataman Hrabia Płatów w Sezanne. Korpusy te stykaią się z prawym bokiem głównego woyska, i uważaią poruszenia nieprzyiaciela. — Pochód naszego południowego woyska, osobliwie zaś posuwanie się iednego korpusu na prawym brzegu Saony od Dijon na Chalons nad Saoną do Macon, były powodem, że Marszałek Angereau odwrót swóy z takim pośpiechem przedsięwziął, iż ieszcze d. 8. Marca zrana Bourg-en-Bresse opuścił. Cofa on się do Lyonu (Lugdunu), dokąd za nim woysko nasze postępuie.

W Chaumont d. 14. Marca 1814.

Rossyyski Jener. Hrabia St. Priest, przesłał N. Cesarzowi Rossyyskiemu następuiący rapport, datowany w Reims d. 12. tegoż miesiąca:

N. Panie! — Spieszę przesłać W. Cesarskiéy Mości jak naypokorniéy klucze miasta Reims, które dziś o godz. 6téy zrana szturmem zdobyłem. Jazda, która część osady składała, chciała się przerznąć, i całkiem zniesioną została: 2500 ienców, między którymi znayduie się Jen. Lacoste, Pułkownik Regnier i mnóstwo Officerów, wpadło w nasze ręce. Przynosi to naywiększy zaszczyt woysku zostaiącemu pod moiem dowództwem, że ani naymnieyszy nieład nie zaszedł. Atak

przypuszczonym był z kilku strón z taką żywością, że strata nasza nie była bardzo znakomitą. Skoro wszystkie pozbieram doniesienia, będę miał honor zdadź rapport W. Cesarskiéy Mości. — Odebrałem pewną wiadomość, że Napoleon poniósł klęskę pod Laon, wskutku któréy odwrót swóy ku Soissons przedsięwziął. Zdaie się, że 6ty korpus woyska pod sprawą Marszałka Marmonta iest odciętym i zupełnie zniesionym. Jedna część tylko iazdy iego umknęła. Piechota zaś i 50 dział dostały się w ręce zwyciężców. Nieprzyiaciel cofa się na Soissons i zasłania swóy odwrót wzdłuż rzeki Aisne mocnemi oddziałami iazdy. — Posunąłem iuż oddziały moie ku Bery-au-bac dla czynienia rozpoznawania i przywrócenia związku moiego z Feldmarszałkiem Blücherem, który zapewne bez zwłoki na przód posuwać się będzie. Posyłam tymczasem do niego móy rapport przez Montcornet, — Jutro spodziéwam się przesłać dokładnieysze wiadomości. Iestem &c.

Hrabia St. Priest.

Według pewnych wiadomości (pisze daléy Gazeta Wiédeńska) stanął Cesarz Napoleon d. 11. Marca w Soissons, które to miasto z pośpiechem waruią. Całe woysko Francuzkie było w odwrocie.

Według nadchodzących właśnie teraz wiadomości (pisze nakoniec Gazeta Wiédeńska) zwiódł Feldmarsz. Porucznik Bianchi d. 11. Marca pod Macon bardzo świetną dla oręża naszego potyczkę z woyskiem Marszałka Augereau, który utraciwszy znakomitą liczbę dział i ieńców, do odwrotu przymuszczonym został, Spodziéwamy się niezwłocznie dalszych doniesień w téy mierze. Woysko południowe, zaięte było pożytkowaniem z osiągnionych korzyści, z których, według stanu wóysk w okolicach tamteyszych, nayświetnieyszych wypadków spodziéwać się należy. — Główne woysko pod rozkazami Xięcia Schwarzenberga znayduie się w zupełnym ruchu, dla działania w nayzupełnieyszéy zgodności z resztą wóysk sprzymierzonych,

---

Według urzędowych wiadomości zawartych w Gazecie Wiédeńskiey, zostaie Feldmarszałek Hrabia Bellegarde, naczelny Wódz Ces. Austryackiego woyska działącego we Włoszech, przez wysłane na przód korpusy Jener. Nugent i Ekhardt w ścisłym związku z woyskiem Króiewsko-Neapolitańskiém; aby zaś mógł korzystać zgodnie z poruszeniami tegoż woyska z zachodzących okoliczności, tudzież dalsze działania swoie z dzielnością popiérać, zostawił wprawdzie przednią straż swoią na Mincio, iednakże ściągnął na początku Marca główną swą siłę między Villa franca i Weroną.

---

## Wiadomości woienne Francuzkie.

Monitor Paryzki z miesiąca Lutego zawiéra 5 obszérnych rapportów*) o wypadkach woiennych od d. 3go do 21go Lutego, które są następuiącéy istotnéy treści:

N. Cesarzowa Królowa i Rejentka odebrała, następuiące wiadomości o położeniu wóysk dnia 7go Lutego:

Dnia 3. Lutego przybywszy Cesarz do Troyes, wysłał we dwie godzin potém Xięcia Treviso do Maisons-blanches. Austryacka dywizya pod wodzą Xięcia Mauryc ego Lichtensteina, pociągnęła w to mieysce, odległe o dwie godzin drogi od miasta; odparto ią żywo i ścigano przez dwie godziny. Dnia 4go Lutego wieczorem znaydowała się główna kwatéra Cesarza Rossyyskiego w Lusigny o dwie godzin drogi od Troyes i niedaleko Vendeuvres, gdzie się gwardya Rossyyska i woysko nieprzyiacielskie znaydowało. Nieprzyiaciel chciał ieszcze tegoż samego wieczora wkroczyć do Troyes i ruszył ku mostowi pod la Guillotiere. Znalazł tam iednakże żywy odpór. Odparto piérwsze iego natarcie. Kilku poymanych ieźdzców doniosło nieprzyiacielowi, że Cesarz Napoleon iest w Troyes. Sądził więc nieprzyiaciel, że

---

*) *Gazeta powszechna* (Allgemeine Zeitung) *umieszczaiąca także te rapporty, czyni przytém następuiącą uwagę: „Nie przestaiemy podawać wyciągów z rapportów woiennych Francuzkich, ponieważ opisuią dosyć dokładnie poruszenia woyska Francuzkiego, i ponieważ przez to nie iedną zapełniaią przerwę, przykładaiąc się wiele do rzutu oka na obecną wyprawę woienną. Wreszcie nauczyli się iuż dawno Czytelnicy nasi oceniać podania każdoczesnéy, z oboyga strón ponoszonéy straty.“*

inne przygotowania poczynić musi. W téyże samey chwili kazał Xiążę Treviso uderzyć na most pod Clary, który Jen. Bianchi z woyskiem swoiém zaymował. Odpędzono nieprzyiaciela. Jen. dywizyi Briche przypuścił z dragonami swoimi atak, w którym ubił nieprzyiacielowi 100 ludzi i 160 ieńców zabrał. Dnia następuiącego (5. Lutego) gotował się Cesarz do przeyścia przez most pod Guillotiere dla uderzenia na nieprzyiaciela, gdy się dowiedział, iż tenże cofnął się i o ieden pochód do Vendeuvres ustąpił. Dnia 6. Lutego wydano rozkazy dla zagrożenia miasta Bar nad Sekwaną. Przypuszczono kilka ataków na tym gościńcu. Zabrano nieprzyiacielowi blisko 30 ludzi, iedno działo i ieden wóz amunicyyny. Tymczasem ruszyło woysko ku Nogent dla uderzenia na nieprzyiacielskie kolumny, które zaiąwszy Chalons i Vitry zagrażały Paryżowi na gościńcach pod la Ferté-sous Jouarre i Meaux. Dnia 7. Lutego miał Xiążę Tarentu główną swoią kwaterę pod Chaville między Epernay i Chalons. Dywizye wyborowych gwardyi narodowych, które z Normandyi i Bretanii do Montereau przybyły, ruszyły pod wodzą Jen. Pajol. Jedna dywizya woyska byłego w Hiszpanii i pod sprawą Jener. Leval, nadciągnęła do Provins, drugie tuż za nią postępuią. Woysko to składa się z żołnierzy, którzy w Austryi i w Polsce wyprawy woienne odbyli; będzie ono przy woysku w Hiszpanii zastąpioném 5ma dywizyami odwodowemi. Cesarz przybył d. 7. Lutego do Nogent; wszystko iest w ruchu dla czynienia obrotów. — (Tu następuią skargi na postępki wóysk sprzymierzonych, z tém zapewnieniem, że poczyniono wszelkie przygotowania, aby przy piérwszém wstecznem poruszeniu, przez mieszkańców opasanemi były).

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 12. Lutego:

Dnia 10. Lutego miał Cesarz główną swoią kwaterę w Sezanne. Xiążę Tarentu stał pod Meaux, kazawszy pozrywać mosty pod la Ferté i Treport. Jener. Sacken i York byli w Ferté, Jen. Blücher stał w Vertus, a Jener. Alsufieff (Olsufiew) w Champ-Aubert. Woysko Szląskie było więc tylko o trzy pochody oddaloném od Paryża. Woysko to, będące pod naczelném dowództwem Jen. Blüchera, składało się z kwiatu woyska Pruskiego, tudzież z korpusów Jen. Sackena i Langerona, do których należało 60 pułków piechoty Rossyyskiéy. Dnia 10. Lutego o świcie, udał się Cesarz na wzgórza pod St. Prie dla przecięcia woyska Blüchera na dwie połowy. O godz. 10téy przeszedł Xiążę Raguzy bagna pod St. Gond i uderzył na wieś Baye; 9ty korpus Rossyyski pod Jen. Alsufieff (Olsuwiew), złożony z 12 pułków uszykował się i pokazał 24roddziałową baterye. Dywizye Jen. Lagrange i Ricart z iazdą 1go korpusu, zaszły z tyłu posadóm nieprzyiaciela na prawym boku iego. O godz. 1széy po południu byliśmy Panami wsi Baye. O godz. 2giéy rozwinęła się gwardya Cesarska na pięknych równinach między Baye i Champ-Aubert. Nieprzyiaciel ustąpił i rozpoczął swoy odwrót. Cesarz rozkazał Jener. Girardin stanąć na czele 1go korpusu iazdy z 2ma szwadronami gwardyi, sprawuiącemi służbę, obeyść nieprzyiaciela, i odciąć mu gościniec idący do Chalons. Nieprzyiaciel spostrzegłszy ten obrót, wpadł w nieład. Xiążę Raguzy kazał wziąć wieś Champ-Aubert. W téyże samey chwili natarli z prawéy strony kiryssiiery, i zagnali Rossyan ku lasowi i w bagna między gościńcem idącym do Epernay i Chalons. Nieprzyiaciel miał mało iazdy, a massy iego spostrzegłszy przecięty sobie odwrót, wpadły w nieład. Artylerya, piechota, iazda, wszystko to rozpierzchnąwszy się, uciekało w lasy; 2000 ludzi utonęło w ieziorze. Poymaliśmy dowodzącego Jenerała, innych będących pod nim Jenerałów, Pułkowników, przeszło 100 Officerów i 4000 ludzi. Korpus ten złożony z dwóch dywizyi i 12 pułków, powinien był mieć 18000 ludzi; lecz zmnieyszył się przez choroby, długie pochody i potyczki na 8000 ludzi, z których tylko 1500 za pomocą lasów i w nocy z ciężką biédą umknęło. Żaden żołnierz z gwardyi nie przyszedł do potyczki, oprócz dwóch, sprawuiących służbę szwadronów, które się mężnie popisały. Kiryssiiery 1go korpusu iazdy złożyli toż samo dowody nayrzadszego nieutraszonego ducha. O godz. 8méy wieczorem ruszył Jener. Nansouty ku Montmirail z 3ma dywizyami gwardyi, będącéy pod Jen. Colbert i Laferriere, i opanował to miasto, poymawszy tamże 600 Kozaków. — Dnia 11. Lutego o godzinie 5téy zrana posunęła się toż samo do Montmirail dywizya iazdy Jenerała Guyot. Kilka dywizyi piechoty wstrzymane zostały w pochodzie swoim

przez to, że na działa swoie czekać musiały. Gościńce idące z Sezanne do Champ-Aubert, są bardzo złe. Artylerya nasza mogła bydź prowadzoną daléy, tylko przez wytrwałość naszych artylerzystów i pomoc wieśniaków, którzy ubiegali się w dostawianiu koni. Potyczka pod Champ-Aubert, w któréy część woyska Rossyyskiego zniszczoną została, nie kosztowała nas nad 200 ludzi w zabitych i ranionych. Jenerał dywizyi Lagrange został lekko ciętym w głowę. Cesarz stanał d. 11. Lutego o godzinie 9téy zrana przed Montmirail, w odległości pół godziny drogi. Jen. Nansonty uszykował się ziezdą gwardyi, i trzymał na wodzy pokazuiące się woysko Jenerała Sackena. Jenerał ten odebrawszy wiadomość o nieszczęściu iednéy części woyska Rossyyskiego, ustąpił d. 10. Lutego o godzinie 9téy wieczorem z la Ferté-sous-Jouarre i ciągnął przez noc całą. Jen. York opuścił w tenże sam sposób Chateau-Thierry. Dnia 11. Lutego około godz. 11téy przed południem zaczał się szykować, i można było według wszelkich okoliczności przewidywać potyczkę, któréy wypadek wielce ważnym bydź musi. Xiążę Raguzy przeniósł z korpusem swoim i piérwszym korpusem iazdy główną kwatérę swoią do Etoges, na gościńcu idącym do Chalons. Dywizya Jen. Ricart i dawna gwardya nadciągnęły o godz. 10téy przed południem. Cesarz rozkazał Xięciu Moskwy osadzić wieś Marchais, przez którą nieprzyiaciel zdawał się chcieć przechodzić. Waleczna dywizya Jen. Ricart broniła ią z rzadką stałością; wieś owa była dnia tegoż kilka razy wziętą i znowu odebraną. Około południa rozkazał Cesarz Jen. Nansouty pociągnąć w prawą gościńcem idącym do Chateau-Thierry. W równymże czasie uszykował ón wzdłuż gościńca w iedną kolumnę 16 bataliionów 1wszéy dywizyi dawnéy gwardyi pod wodzą Jen. Friant. Każda kolumna bataliionowa stała od drugiéy o 100 kroków. Tymczasem nadeszły zwolna baterye naszéy artyleryi. O godz. 3ciéy ruszył także Xiążę Treviso z 16ma bataliionami drugiéy dywizyi dawnéy gwardyi, do Montmirail, które wyszły były zrana z Sezanne. Cesarz radby był czekał na resztę dywizyi, lecz noc nadchodziła. Rozkazał więc Jener. Friant uderzyć z 4ma bataliionami dawnéy gwardyi na wzgórze pod l'Epine-aux-Bois, będące kluczem stanowiska, i zdobyć takowe. Xiążę Treviso posunął się z 6ma bataliionami 2giéy dywizyi dawnéy gwardyi na prawy bok natarcia Jen. Friant. — Od posady na wzgórzach pod Epine-aux-Bois, zależał sutek potyczki. Nieprzyiaciel wiedział o tém dobrze; zatoczył ón był tamże 40 dział, osadził płoty troiakim rzędem strzelców, a za nimi potworzył massy piechoty. Dla ułatwienia więc ataku rozkazał Cesarz Jener. Nansouty rozpostrzéć się z prawéy strony. To było przyczyną, że nieprzyiaciel boiąc się bydź odciętym, osłabił część środka swoiego dla wsparcia swego skrzydła. W iednymże czasie rozkazał Cesarz Jener. Ricart opuścić część wsi Marchais; nieprzyiaciel musiał znowu przez to osłabić swóy środek dla mocnieyszego poparcia tego ataku, od którego, według mniemania iego, zależał wypadek potyczki. Skoro się to stało, rzucił się Jen. Friant z 4ma bataliionami dawnéy gwardyi na wzgórza pod Haute-Epine. Strzelcy ustąpili z przestrachem, a artylerya nie mogła grać więcéy; lecz ogień z ręczney broni był tém mocnieyszy, a wypadek ieszcze wątpliwy, gdy Jen Guyot na czele 3 szwadronów iazdy gwardyi i z okrzykiem: „Niech żyie Cesarz!" obszedł z prawéy strony gościńca Haute-Epine. Szwadrony te rzuciły się na tył piechoty, przełamały ią, wprawiły ią w nieład i rozsiekały wszystko, co poymaném nie zostało. Xiążę Treviso nadszedł także z 6ma bataliionami dywizyi Jen. Michel, wziął wieś Fontenelle i zdobył cały park artyleryi nieprzyiacielskiéy. Dywizya gwardyi honorowych, zaszła toż samo z tyłu woysku nieprzyiacielskiemu we wsi Marchais; Jener. Bertrand i Marszałek Xiążę Gdański uderzyli z 2ma bataliionami gwardyi z przodu na nieprzyiaciela, i wszystko zabitém lub poymaném zostało. W mniéy, iak w iednym kwadransie, nastąpiła głęboka cichość po wrzawie bitwy. Nieprzyiaciel szukał swego ocalenia w iednéy tylko ucieczce bez ładu. O godz. 8méy wieczorem, gdy iuż ciemna noc zaszła, musieliśmy się uszykować. Cesarz założył główną swoią kwatérę w Epine-aux-Bois. Jener. Michel z gwardyi, został w ramie ranionym. Utracilismy nay-więcéy 1000, a nieprzyiaciel 8000 ludzi; oprócz tego zdobyliśmy wiele dział i 6 chorągwi. Czwarta część woyska naszego nie przyszła do bitwy. — Dnia 12. Lutego o godz. 9téy zrana, ścigał Xiążę Treviso nieprzyiaciela na gościńcu idącym do Chateau-Thierry. Cesarz posunał się z 2ma dywizyami iazdy gwardyi i kilkoma bataliionami

do Vieux-Maisons, a z tamtąd prostym gościńcem idącym do Chateau-Thierry. Nieprzyiaciel zasłaniał swóy odwrót 8ma bataliionami, które wczoray za późno przybyły i nie walczyły; wspierał ón te bataliiony kilkoma szwadronami i 3ma działami; a gdy przybył pod wioskę Cacquerets, zdawało się, że chce bronić stanowiska za potokiem i gościńca idącego z Chateau-Thierry; lecz zniesiono wkrótce iazdę nieprzyiacielską i opasano ze wszech strón te 8 bataliionów; poymaliśmy przeszło 2000 ieńców, między którymi znayduie się Rossyyski Jen. Freudenreich, Dowodzca téy przedniéy straży, i zdobyliśmy owe 3 działa. Stanąwszy na wzgórzach pod Chateau-Thierry, spostrzegliśmy szczątki nieprzyiacielskiego woyska, pierzchaiące w naywyższym nieładzie, i szukaiące mostów swoich. Gdy im główny przecięto gościniec, przeto starały się umknąć prawym brzegiem Marny. Xiążę Wilhelm Pruski, który z odwodem 2000 ludzi pozostał był w Chateau-Thierry, posunął się na koniec przedmieść dla zasłonienia ucieczki owych mass zdeorganizowanych; lecz skoro tylko 2 bataliiony gwardyi krokiem szturmowym nadeszły, ustąpiono z przedmieść i z lewego brzegu. Nieprzyiaciel zapalił swoie mosty i pokazał na prawym brzegu 12to-działową bateryę; z odwodu Xięcia Wilhelma poymano 500 ludzi. Dnia 12. Lutego wieczorem założył Cesarz główną swoią kwatérę w małym zamku Nesle. Dnia 13go o świcie pracowano około postawienia mostów pod Chateau-Thierry. — Nie mogąc nieprzyiaciel cofać się ani gościńcem idącym do Epernay, który mu odcięto, ani też zaiętym przez nas gościńcem idącym do Soissons, udał się poprzecznym gościńcem w kierónku ku Reims. Według zapewnienia mieszkańców, nie przeszło przez Chateau-Thierry z tego woyska nawet 10000 ludzi. Ciągnąc to woysko na przód, mówiło o Paryżu; Jen. York zapewniał, że 10ma granitnikami Paryż zdobyć można; gdy się zaś toż woysko cofało, mówiło o pokoiu. — (Tu następuią skargi na postępki Kozaków, których mieszkańcy często chwytaią i woysku Francuzkiemu wydaią).

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 15. Lutego zrana:

Dnia 13. Lutego o godz. 3ciéy po południu, postawionym był most pod Chateau-Thierry. Xiążę Treviso przeszedł rzékę Marnę i ścigał nieprzyiaciela, który cofnął się na Soissons i Reims. Podczas tego trzydniowego boiu, Jen. Blücher naczelny Wódz woyska Szląskiego, bawił się ciągle w Vertus. Tam zebrał 1200 ludzi z pobitego pod Champ-Aubert korpusu Jen. Alsufieff (Olsuwiew) i połączył z nią iedną Rossyyską dywizyę pod Jener. Urussowem z korpusu Jener. Langerona, który z pod Moguncyi nadciągnął. Do owego czasu był Blücher za słabym do wykonania iakowego przeciw nam przedsięwzięcia; lecz d. 13. przyłączył się do niego pod Jen. Kleistem Pruski korpus złożony z 4rech brygad. Tu dopiéro ruszył Blücher na czele 20000 ludzi i pociągnął przeciw Xięciu Raguzy, który wciąż ieszcze Etoges zaymował. Gdy Xiążę ten znalazł siły swe niedostatecznemi, cofnął się w nocy z d. 13 na 14. Lutego i oparł się o Montmirail, gdzie d. 14 o godz. 7méy zrana przybył osobiście. Cesarz ruszył tegoż samego dnia o godz. 4téy z Chateau-Thierry i stanął o godz. 8méy w Montmirail. Kazał ón uderzyć natychmiast na nieprzyiaciela, który się pode wsią Vauchamp był uszykował. Xiążę Raguzy napadł na tę wieś, a Jen. Grouchy zaszedł na czele iazdy w tył prawego skrzydła nieprzyiaciela. Wieś Vauchamp była kilka razy braną i traconą, póki Jen. Grouchy trzech czworogranów nie rozsiekał, a szczątków w lasy nie zagnał. W równymże czasie kazał Cesarz na prawém naszém skrzydle czterém swym sprawuiącym służbę szwadronóm, pod Szefem szwadronu gwardyi Labiffe, atak przypuścić; przełamano czworogran 2000 ludzi. Cała iazda gwardyi przyiechała truchtem, a nieprzyiaciel ściganym był pałaszem nad karkiem. O godzinie 2giey staliśmy się Panami wsi Fromentieres; nieprzyiaciel utracił 6000 ieńców, 10 chorągwi i 3 dział. Cesarz wysłał Jenerała Grouchy do Champ-Aubert, o godzinę drogi w tył nieprzyiaciela. W rzeczy saméy nadciągnął ón tamże z zapadaiącą nocą w odwrocie swoim. Był ón ze wszech strón opasanym, i pewnieby był całkiem przepadł, gdyby zły stan gościńców dozwolił był sprowadzić 12 lekkich dział za iazdą Jenerała Grouchy. Przecież przełamano ieszcze, pomimo ciemnéy nocy, 3 czworograny nieprzyiacielskie, a resztę aż do Etoges ścigano. Iazda zdobyła ieszcze 3 działa. Dywizya Rossyyska tworzyła straż tylną; 1wszy pułk morski uderzył na nią bagnetem i zniósł ią; poymaliśmy 1000 ieńców, Jenerała

Urussowa, Dowodzcę téy straży, i kilkunastu Pułkowników. Wypadkiem dnia tego było 10,000 ieńców, 10 dział i 10 choragwi. Strata nasza nie przenosi 300 do 400 ludzi w zabitych i ranionych. Nieprzyiaciel ciągnął podczas odwrotu swoiego wśród kartaczowego ognia, miotanego nań z dział 60ciu, nie mogąc na naszeswoich 60 dział wymierzyć więcéy, iak 2 lub 3. Xiążę Neuschatelski Hrabia Bertrand i Xiążę Moskwy znaydowali się ciągle na czele woyska. Jazda z gwardyi nabyła wielkiéy sławy wraz z 1wszym pułkiem morskim; reszta piechoty nie wystrzeliła ani razu. Tak więc woysko Szląskie, złożone z korpusów Rossyyskich Sackena, Langerona i z korpusów Pruskich Yorka i Kleista, a wynoszące blisko 80000 ludzi, w 4rech dniach bez główney bitwy pobitém zostało; i t. d.

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące doniesienia o położeniu wóysk d. 19. Lutego:

Xiążę Raguzy ciągnąc na Chalons, dowiedział się, że iedna kolumna Cesarskiéy gwardyi Rossyyskiéy, złożona z dwóch dywizyi grenadyerów posuwa się ku Montmirail. Obrócił się więc ku niéy, uderzył na nią, zabrał iéy 300 ludzi, i odpędził ią aż do Sezanne, gdzie ią obroty Cesarza w śpiesznych pochodach do Troyes cofnąć się przymusiły, Hraba Grouchy przeszedł z dywizyą piechoty Jenerała Leval i z 3ma dywizyami 2go korpusu iazdy pod la Ferté-sous-Jouarre. Przedpoczty Xcia Treviso weszły do Soissons. Dnia 17go Lutego ze świtem ruszył Cesarz z Guines do Nangis. Tam stał naczelny Dowodzca Rossyyski Wittgenstein z 3ma dywizyami, które korpus woyska iego składały; Hrabia Pahlen znaydował się w Mormant na czele 3ciéy i 14téy Rossyyskiéy dywizyi, tudzież znakomitéy liczby iazdy; Jener. dywizyi Gerard uderzył pod Mormant na nieprzyiaciela; bataliion z 32go pułku piechoty, godzien dawnéy swéy sławy, wtargnął do wsi krokiem szturmowym. Hrabia Valmy, który nadciągnął na czele właśnie co przybyłych od granicy Hiszpańskiéy dragonów Jenerała Treilharda, obszedł ią z prawéy z 5tym korpusem iazdy, a Hrabia Drouot posuwał się z licznemi bateryami. W iednéy chwili wszystko rozstrzygnioném było; przełamano czworogramy Rossyyskie, a 6000 ieńców, 10,000 karabinów, 16 dział i 40 wozów amunicyynych, dostało się w moc naszą. Sam Jen. Wittgenstein, omal że nie był poymanym. Umknął ón do Nogent. W Provins zapowiedział ón był Panu Billy, u którego mieszkał, że będzie d. 18. Marca w Paryżu; powróciwszy zaś do Provins, zabawił się tylko kwadrans u Pana Billy i wyrzekł do niego z szczérością te sława: „Iestem tego pobity, dwie moie dywizye poymane, a w dwóch godzinach będą tu Francuzi.“ — Hrabia Valmy posuwał się z Xięciem Reggio do Provins, Xiążę Tarentu do Donnemarie, a Xiążę Belluno do Villeneuve-le-Comte. Tam stał Jenerał Wrede z 2ma Bawarskiemi dywizyami. Jen Gerard uderzył na niego i odparł go. Korpus Bawarski byłby więcéy ucierpiał, gdyby Jener. l'Heretier, dowodzący iedną dewizyą dragonów, tak go był napadł, iak się należało; lecz ten Jenerał, który się przy tylu sposobnościach popisywał, nie korzystał z obecnéy. Cesarz kazał mu dadź poznać swoie nieukontentowanie, lecz zakazał stawić go przed Kommissyą woyskową, w tém przekonaniu, że Jenerał ów tak, iak pod Hof w Prusiech i pod Znaym w Morawie, gdzie pułkiem 1otym kiryssiierów dowodził, znowu sobie na pochwałę zasłuży i błąd swóy naprawi. Cesarz przepędził noc z dnia 17. na 18. Lutego w zamku pod Nangis. Dnia 18go ruszył Jen. Chateau do Montereau. Xiążę Belluno powinien był stanąć tam dnia 17. Lutego wieczorem; lecz przez grubą pomyłkę wstrzymał w Salins swóy pochód. Zaięcie mostów pod Montereau byłoby Cesarzowi korzyść całego dnia nadarzyło, tudzież byłoby mu podało sposobność schwstać woysko Austryackie na świéżym czynie. Jen. Chateau stanął o godzinie 1otéy zrana w Montereau; lecz Jen. Bianchi, Dowodzca 1go Austryackiego korpusu, zaymował do godziny 9téy z 2ma Austryackiemi dywizyami i iedną Wirtemberską wzgórza przed Montereau, przez co miasto i mosty zasłaniał. Jen. Chateau uderzył na niego, lecz nie będąc wspartym od innych dywizyi, został odpartym. Tymczasem walczył Jen. Gerard wciąż aż do południa. Cesarz pośpieszył cwałem, i kazał o godz. 2giéy po południu na wzgórza uderzyć. Wtéy chwili nadciągnął z Melun Jen. Pajol, przypuścił piękny atak, odparł nieprzyiaciela, i zagnał go w Sekwanę i Yonnę. Strzelcy 7go pułku przedarli się przez mosty, których

nieprzyiaciel przez ogień kartaczowy, miotany nań przeszło z 60ciu dział, w powietrze wysadzić nie mógł. Tak więc dwoiaką osiągnęgeliśmy korzyść; bośmy krokiem szturmowym mosty przebyli, nieprzyiacielowi 4 do 5000 ludzi ubili, oraz 4000 ieńców, 4 chorągwie i 6 dział zabrali. Szwadrony gwardyi, sprawuiace służbę, rozpostarły się były na równinie; Jen. Duhesme posunął się gościńcem idącym do Sens; odparto wszędzie nieprzyiaciela, a woysko nasze ciągnęło przez mosty. Dawna gwardya pokazała się tylko; zapał wóysk pod Jenerałami Gerard i Pejol, nie przypuścił iéy do uczestnictwa w potyczce. Mieszkańcy w Montereau nie próżnowali, gdyż wystrzałami z okien, powiększali nieład nieprzyiaciela. Poległ ieden Jen. Wirtemberski, a ieden Austryacki dostał się z kilkunastoma Pułkownikami w niewolę.

Tegoż samego dnia posuwali się z Melun Jenerałowie Charpentier i Alix, przeszli przez las pod Fontainebleau, i wypędzili ztamtąd Kozaków i iedną Austryacką brygadę. Jen. Alix przybył aż do Moret, Xiążę Tarentu stanął przed Bray, a Xiążę Reggio pędził oddziały nieprzyiacielskie z Provins do Nogent. Jen. brygady Montbrun, który bronić miał w 1800 ludzi Moret i lasu pod Fontainebleau, opuścił ten posterónek i cofnął się do Esonne, chociaż o każdy krok rzeczonego lasu bić się było można. Major ieneralny uchylił od czynności Jen. Montbrun i kazał go stawić przed Kommissyą woyskową. — Boleie bardzo Cesarz nad stratą Jen. Chateau. Ten młody, naypięknieyszych nadziei Officer, ranionym został na moście pod Montereau, gdzie (dnia 18. Lutego) wespół z strzelcami walczył. Ieżeli ón umrze — gdyż rapport chirurgów małą czyni o życiu iego nadzieię — tedy umrze przynaymniéy z żalem całego woyska; będzie to śmierć godna pozadroszczenia, którą każdy Woiownik przenosić powinien nad byt, mogący się wtenczas dostąpić, gdyby przeżył swą sławę i stłumił te uczucia, któremi go w obecnych ważnych okolicznościach czasu, obrona Oyczyzny i honor Imienia Francuzkiego natchnąć mogą. — Pałac w Fontainebleau został nietkniętym. Austryacki Jen. Hardegg, który wkroczył był do miasta, popostawiał przy nim straże dla ochronienia go od Kozaków, którym się iednakże udało zrabować mieszkania kilku odźwiernych i pozabierać derhy ze staien. Mieszkańcy nie uskarzaią się na Austryaków. — Cesarz spotkał w pochodzie swoim gwardye narodowe ciągnące z Brestu i Poitou. Kazał im przeciągnąć przed sobą i rzekł do nich: „Pokażcie teraz, czego nie zdołaią Mężowie od Zachodu; byli oni każdego czasu wiernymi Obrońcami Kraiu swoiego i naymocnieyszemi podporami tronu!“ — Cesarz przepędził noc z dnia 19. na 20. Lutego w zamku Surville na wzgórach pod Montereau. Wyznaczył ón dla 3 dywizyi dawnéy gwardyi konnéy 500 ozdób legii honorowéy; równie tyleż dla dawnéy gwardyi pieszéy; iazda Jenerała Treilharda otrzymała 100 ozdób téyże legii, a iazda Jenerała Milhaud równie tyle. Zebrano na poboiowiskach mnóstwo ozdób orderów S. Jerzego, S. Włodzimierza i S. Anny. Strata nasza w potyczkach pod Nangis i Montereau nie przenosi 400 zabitych i ranionych, co się wprawdzie zdaie niepodobném, a przecież iest prawdziwém. Miasto Epernay odebrawszy wiadomość o zwycięztwach naszych, uderzyło na gwałt, zatarassowało swe ulice, nie pozwoliło na przechód kolumny złożonéy z 2,000 ludzi i zabrało ieńców. Przykład ten powinienby bydź wszędzie naśladowanym. Miasta Guise i St. Quentin pozamykały toż samo bramy i oświadczyły się, że ie tylko dla dostateczněy liczby piechoty otworzą. Nie postąpiły więc sobie tak, iak miasto Reims, które tak było słabém, że 150 Kozakóm otworzyło swe bramy, tudzież przyymowało ich dobrze i karmiło przez dni osm. Roczniki nasze uwiecznią pamięć tych mieysc, które nie uczyniły tego, co sobie i honorowi winnemi były; przeciwnie zaś wysławiać będą owe, które iak Lyon (Lugdun), Chalons nad Saoną, Vitry i Chalons nad Marną wypłaciły dług swóy Oyczyznie i pamiętały to, czego sława Imienia Francuzkiego wymaga. Franche Comte, Vogesen i Alzacya nie zapomną na to, gdy nadeydzie chwila odwrotu Sprzymierzonych. Xzę Castiglione (Marsz. Augerau), który w Lyonie wyborne zebrał woysko, ruszył dla przecięcia odwrotu nieprzyiacielowi.

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące doniesienia o położeniu wóysk d. 21. Lutego:

Baron Marulaz, Dowodzca twierdzy Besançon, pisze, że nieprzyiaciel przypu-

ścił był d. 31. Stycznia wnocy atak ze strony Breguille; strzelał ón zdwóch bateryi do miasta i nacierał na zamek Chaudon, lecz został ze stratą 1200 ludzi odpartym. — Wszyscy Kozacy, którzy się aż ku Orleans byli rozprzestrzenili, cofnęli się z pośpiechem; wieśniacy ścigaią ich i łapią lub zabiiaią z nich wielu. Cesarz Alexander nocował d. 17. Lutego w Bray, i kazał zapowiedzieć w Fontainebleau główną kwatérę swoią na dzień następuiący. Cesarz Austryacki nie opuścił Troyes. Cesarz Napoleon miał d. 20. Lutego wieczorem główną swoią kwatérę w Nogent. Całe woysko nieprzyiacielskie ściąga się do Troyes. Jen. Gerard przybył ze swoim korpusem i z dywizyą iazdy Jenerała Russel do Sens. Przednia straż iego znayduie się w Villeneuve l'Archeveque. Przednia straż Xięcia Reggio znayduie się w Chatre i Mesgrigny, na połowie drogi idącéy z Nogent do Troyes. Przednia straż Xięcia Tarentu iest w Pavillon. Xiążę Raguzy stoi pod Sezanne i uważa poruszenia Jenerała Winzingeroda, który opuścił Soissons i cofnął się przez Reims do Chalons dla połączenia się ze szczątkami woyska Blüchera. Xiążę Raguzy napadnie na lewy bok iego, ieżeli znowu szczęścia oręża doświadczyć zechce. Soissons, iest mieysce zabezpieczone od chwilowego napadu. Jen. Winzingerode stanąwszy na czele 4 do 500 ludzi lekkiego woyska, wezwał ie do podania się. Jen. Rusca odpowiedział stosownie do obowiązko swoiego. Winzingerode zatoczył swoią 12todziałową bateryę, a pierwszy iéy wystrzał zabił nieszczęściem Jenerała Rusca; 1000 ludzi gwardyi narodowéy, było iedyną osadą w Soissons; przeiął ich strach, a nieprzyiaciel wpadł do tego miasta. Ci Jenerałowie, którzy się w niem znaydowali, a którzy po śmierci Jenerała Rusca dowództwo obiąć byli powinni, będą stawieni przed Kommissyą woyskową, gdyż Soisons nie powinno było bydź wziętém. Xiążę Treviso zaiął ie znowu d. 19. Lutego i urządził obronę onegoż. — Jen. Vincent pisze z Chateau-Thierry, że Pan d'Arband-Misson uderzył w 60 koni z 1go pułku gwardyi honorowéy na 250 ieźdźców nieprzyiacielskich, którzy czynili rozpoznawanie, i że za pomocą wieśniaków kilku ubił, a resztę rozpędził. Jen. Milhaud spotkał pod St. Martin-le-Bosnay, na dawnym gościńcu idącym z Nogent do Troyes nieprzyiaciela, maiącego blisko 800 koni. Kazał ón uderzyć na niego w 300 ludzi, którzy go rozprószyli, 20 ludzi ubili, a 160 ludzi ze 100ma końmi w niewolę zabrali. Sciga ón nieprzyiaciela z pałaszem nad karkiem. — Xiążę Castiglione ciągnie z Lyonu z wybornym korpusem woyska do Franche-Comte i Szwaycaryi. — Kongres w Chatillon trwa ieszcze dotychczas, lecz nieprzyiaciel stawia mu wiele przeszkód. Kozacy przytrzymuią wszystkich gońców i każą im tak uboczne brać drogi, że dopiéro w 4 lub 5 dni przybywaią, chociaż iest tylko 30 godzin drogi do Chatillon. Mamy tęgie zimno, które sprzyiało nieprzyiaciołóm, gdyż przez to artyleryę i tabory swoie na wszystkich gościńcach uprowadzać mogli; gdyby nie to, większa ich połowa dostałaby się była w moc naszą.

## Wiadomości od woyska Wice-Króla Włoskiego.

Gazeta powszechna pisze, że Monitor Medyolański od d. 3. do 5. Marca zawiéra kilka rozkazów dziennych, datowanych w Mantui d. 2. i 3. Marca, któremi uwiadomia się woysko Wice-Króla o odniesionych nad woyskiem Neapolitańskiém korzyściach. Według tych wiadomości wyparł Jen. Grenier d. 2. Marca nieprzyiaciela z okolicy Parmeńskiéy za rzékę Enza; a gdy nieprzyiaciel popełnił ten błąd, że w Parmie 3000 ludzi iako osadę zostawił, przeto wygnał ią ztamtąd Jen. Grenier, i zachwycił 1682 ieńców, 37 Officerów i 2 dział. Na gościńcach i wałach Parmeńskich znaleziono 3000 porzuconych karabinów. — W równymże czasie ruszył z Borgforte Jen. Vilatte, wypędził 400 Austryaków z Guastalli, zabrał im 3 Officerów, 90 żołnierzy i 250 karabinów, a w dzień późniéy zachwycił ieszcze 28 ieńców.

# Wiadomości zagraniczne.

## Xięstwo Warszawskie.

Dokończenie sprawy z czteroletnich działań Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

Kończę zdanie sprawy smutném, lecz od żywych należącém się dla umarłych wspomnieniem, kiedy ci żyiąc, Ludziom i Kraiowi użytecznymi byli; kończę wymienieniem ze czcią imion tych, których w czterech latach Towarzystwo przez śmierć utraciło. Z Członków czynnych: Cypryan Godebski, Joachim Chreptowicz, Marcin Poczobut, Józef Filipecki, Józef Czech, Ludwik Gutakowski, Hugo Kołłątay, Józef Komarzewski, Ignacy Potocki, Felix Potocki, Alexander Potocki, Alexander Sapieha, Konstanty Wolski. Z Członków przybranych: Stanisław Fiszer, X. Nagurczewski, Jan Nax, Józef Szefler, Ludwik Livet, Jan Łuszczewski. Z Członków honorowych: Józef Bose, Ludwik Bourgoing.

Wybranymi w tych czterech latach byli na Członków czynnych: Józef Lipiński, Edward Czarnecki, Xawery Szaniawski, Zygmunt Vogel, Marcel Bacciarelli, Magier, Chodkiewicz, Piotr Aigner, Józef Sierakowski, Jan Bandkie, Kaietan Koźmian, Jan Tarnowski, Clelinski

Na Człnków przybranych: Franciszek Szopowicz, Ignacy, Stawiarski, Walenty Maiewski, Szymkiewicz, Jan Huisson, Danielewicz, Feliński, Poullin, Biernacki, Anastasiewicz, Stephaziusz, Hennig, X. Kraiewski Ceretowicz, Fialkowski Hofman.

Na Członków honorowych: Tomasz Jefferson, Wilhem Maclure, Xiąże Jabłonowski, X. Michał Sołtyk, Stanisław Ordynat Zamoyski, Kreisik, Hedenus.

Utraciliśmy z pośród siebie piérwszych powyżéy wymienionych, szanowne Osoby, ale ich duch, ich myśli, ich prace, dotąd między nami zostaną. Oby i dla następnych po nas nie ginęły nigdy ich zamiary, ich stałość, i ich usiłowań przykłady.

W roku zeszłym 1813, Towarzystwo poniósłszy ieszcze przez śmierć kilku Członków stratę, wezwało stosowmie do ustawy przez wybór znane z swoiéy biegłości w naukach Osoby na Członków przybranych: Pana Glotza, Obywatela z wielu miar użytecznego Kraiowi przez rozmaite, a do ziemi naszéy zastosowane doświadczenia w rolnictwie i w hodowaniu bydła. Jego rosprawa o przyczynach tak częstego upadku bydła w Polsce, przed trzema laty uwieńczoną została. Nadto, odebraliśmy od niego rosprawę o sposobach w Kraiu naszym naydogodnieyszych w hodowaniu bydła. Drugą o różnych domowych prostych środkach leczenia bydła chorób. Trzecią rosprawę o uprawie i o całém usposobianiu lnu do użycia.

Pana Kausza, umieiętności lekarskich Doktora, wielu uczonych Towarzystw Członka. Ten w roku 1808 przesłał Towarzystwu pismo rozbieraiące nową teoryę o chorobie włosów, kołtunem zwanéy, Professora Schlegel. Doktor Kausz mylność wniosków pomienionego Autora gruntownie wykazał. Tenże Uczony w roku 1810 przysłał nam rosprawę o chorobie często w naszym Kraiu okazuiącéy się, a szczególniéy między Ludem wieyskim czarną krostą, czyli Żydówką zwanéy. Deputacya z Wydziału umieiętności tę rosprawę uznała zagruntowaną równie na wiadomościach teorycznych i praktycznych; oddała iéy należną pochwałę, i użyteczności zaletę.

Tegoż rosprawa o Instrukcyi doskonalenia chirurgów wieyskich przez Akademiię Erfurtską, a rosprawa o gangrenie śledziony przez Akademiię Berlińską uwieńczonemi zostały.

Tenże wydał dzieło peryiodyczne w ośmnastu tomikach pod tytułem: „Duch i krytyka dzienników lekarskich i chirurgicznych w Niemczech.“ Ważna iest także rosprawa iego nad chorobami bydląt nayczęścięściey rospościeraiącemi się i przynoszącemi w Kraiu powszechny bydła upadek. Użytecznemi są tegoż uwagi nad wadami mineralnemi Bukowiny i Szląska; a dzienniki sławnego Hufflanda zawieraią kilka uczonych pism w sztuce lekarskiéy, przez tegoż Doktora wydanych.

Pana Felixa Bentkowskiego, Professora i Bibliotekarza w Liceum Warszawskiém. Ten prócz zalety zasług, którą ma z poświęcenia się na pracę koło wychowania publicznego, znany Towarzystwu z uczonych pism różnych. Wydał zbiór wiadomości o naydawnieyszych książkach drukowanych w Polsce, a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie drukował. Tenże przysposobił dla użytku szkół książkę elementarną Łacińską uczonego Gedyke z załączeniem słownika Polskiego. Nadto, świeżo wydał dzieło pożyteczne o Pisarzach w literaturze Polskiey.

JXiędza Szymona Bielskiego, Drukarni Piiarów Prefekta. Ten przełożył na ięzyk oyczysty dla użytku młodzieży narodowéy dzieła moralne i religiyne sławnego Fleury. Te wszystkie Dyrekcya edukacyi

publiczney dla szkół kraiowych przepisała.

Tenże wydał zbiór wiadomości o Uczonych z Zgromadzenia Piiarów, o ich zasługach w naukach i umieiętnościach, o ich pracach ściągaiących się do oświecenia i wychowania publicznego. Zbiór ten iest pracowity w rzeczy, dotąd nietkniętéy; iest i kraiowéy i zagraniczney literaturze użyteczny. Do tego przydać należy i tę ważność, że podaie wiekóm potomnym imiona Mężów użytecznych z tego Zgromadzenia, którego, nawet w zeszłym wieku, gdzie opiniia tak surowo na wszystkie inne zakony powstawała, potrzebę i użyteczność wszędzie szanuie i wielbi.

JXiędza Szweykowskiego, Professora wymowy w Szkole Depart. Warsz. Ten wysługuie się Kraiowi iuż przez lat kilkanaście poświęcaniem się ciągle obowiązkóm Nauczyciela w Szkołach publicznych. Wezwany przez Izbę Edykacyyną do założenia nowego Liceum w Departamencie Łomżyńskim w Seynach, był téy Szkoły Departamentowéy pierwszym Urządzicielem i Rektorem. Dyrekcya edukacyi narodowéy mianowała go Członkiem elementarnego Towarzystwa i Professorem wymowy w Liceum Warszawskiém. Dopełnia ón te urzędowania dla Kraiu użytecznie. Wypracował pismo, iuż dawniéy Publiczności udzielone, obeymuiące ważne uwagi względem Szkół Kraiowych.

Pana Jana Kruszyńskiego, Sekretarza jeneralnego w Ministeriium Skarbu. Ten z naysławnieyszych Pisarży starożytnych i nowoczesnych przeniósł w oyczysty ięzyk pewne wyborowe wzory: z Wirgilego Georgiki, z Boalego Satyry. Nie wstrzymała go i ta niedostępność, którą przedstawiać i zastraszać zdaie się swego tłumacza Rasyn, przez osobliwszy sposób wyrażania swych wyobrażeń, swych czuciów, i tych między niemi ieszcze pośrodkuiących wyobrażenia i czucia, że tak rzékę, cieniów. Że ta Rasyna trudność iest w mowie Polskiey dostępną, Kruszynski okazał w Brytaniku.

Takie były prace i zalety, które do wyboru tych Uczonych Towarzystwo akłoniły.

Wzywam Was, zacni Mężowie, do zaięcia mieysc w gronie naszém. Dzielcie odtąd z nami pracę. Bądźcie stałymi w pełnieniu obowiązków, przez wspólne dążenie z nami ku zamiarom Instytutu naszego. To dokonywaiąc, znaydziecie nagrodę w własnéy duszy, bo dopełnicie, co na siebie dziś w oczach Publiczności przyymuiecie dobrowolnie, a przez co staniecie się użytecznymi Kraiowi. Nie zapominayciež nigdy, iż zamiarem tego Zgromadzenia iest udoskonalać Władze umysłowe w oyczystéy mowie, i stosować umieiętności wszystkie do poznania, do powiększenia, i do użycia ziemiopłodów oyczystéy ziemi.

Po téy sprawie, zdanéy (iak dawniéy iuż doniesiono) przez Stanisława Staszica, Prezesa tego Towarzystwa, czytane były następuiące pisma: 1) O życiu i zasługach Onufrego Górskiego zmarłego Członka Towarzystwa; przez X. Woyciecha Szweykowskiego Kan. Płockiego, Nauczyciela wymowy w Liceum Warszawskiém. — 2) O życiu i zasługach Jana Joachima Liveta, przez Felixa Bentkowskiego, Professora historyi i literatury w Liceum Warszawskiém. — 3) Rzecz o Nauce rozpoznawania i ocenienia dyplomatów, rękopism i rycin różnych wieków; przez Walentego S. Maiewskiego, Dyrektora głównych kraiowych Archiwów. — 4) Część Ziemiaństwa Wirgiliiusza na Polski ięzyk wiérszem przełożonego, przez Jana Kruszyńskiego w Ministeriium Skarbu. — (Wszystkie te pisma znaydzie ciekawy Czytelnik w Rocznikach Królewskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk, których wyszedł iuż z pod prassy Tom VIII., a którego exemplarz w Warszawie 6 Z. P. kosztuie)

## Rozmaite Wiadomości.

Czytamy w pismach publicznych, że Parlament Angielski zgromadził się znowu, pierwszy raz po odroczeniu swoiém, d. 1. Marca wieczorem; lecz posiedzenia onegoż maią bydź odłożonemi do d. 21. Marca; gdyż pomimo setnych wieści, rozchodzących się w Londynie o układach względem pokoiu, piszą iednakże Gazety Londyńskie, że Xiąże Rejent Angielski tuszy sobie z Ministrami swoimi, iż w przeciągu 3 niedziel (licząc od 1go Marca) przedugodne warunki pokoiu albo przyydą do skutku, lub przynaymniey będą bliskiemi onegoż.